

Sygn. akt V Ka 1103/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie V Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący : SSO Artur Ozimek

Sędziowie: SO Marek Siwek (spr.)

SO Jacek Janiszek

Protokolant: st. prot. sądowy E. K.

przy udziale Prokuratora Małgorzaty Kwaśnickiej i oskarżycielki posiłkowej B. J.

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2013 r.

sprawy M. P.

oskarżonego o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku

z dnia 18 września 2013 r. sygn. akt III K 1280/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej w L. adw. A. R. 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżycielce posiłkowej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu wydatków za postępowanie odwoławcze.

V Ka 1103/13

## UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Lublinie oskarżył M. P. o to, że w dniu 23 maja 2012 roku L. przy ul. (...) wypowiedział groźby karalne pozbawienia życia wobec B. J., u której wzbudziły uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 18 września 2013 r. Sąd Rejonowy Lublin- Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku:

I. oskarżonego M. P. uznaje za winnego tego, że w dniu 23 maja 2012 roku w L. przy ul. (...) groził B. J. pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. skazał oskarżonego na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

II. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 842,76 zł. (osiemset czterdzieści dwa złote siedemdziesiąt sześć groszy) tytułem wydatków i 120 zł. (sto dwadzieścia złotych) opłaty.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości na korzyść oskarżonego M. P.. Na zasadzie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, a mianowicie:

- art. 192 § 2, art. 167, art. 366 § 1 k.p.k. przejawiające się w zaniechaniu inicjatywy dowodowej i nie przesłuchanie pokrzywdzonej B. J. w obecności psychologa,

w sytuacji gdy wyżej wymieniona niejednokrotnie w toku postępowania sądowego wskazywała, że korzysta z pomocy psychologa, co w konsekwencji doprowadziło do dowolnej oceny jej zeznań;

- art. 5 § 2, art. 7, art. 410 k.p.k. polegającą na oparciu rozstrzygnięcia jedynie na części mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowodach ujawnionych na rozprawie, w szczególności zeznaniach pokrzywdzonej B. J., błędnie zinterpretowanych przez co niekorzystnych dla oskarżonego, bez krytycznej i kompleksowej ich oceny, jak również analizy z pozostałymi dowodami, w szczególności wyjaśnieniami samego oskarżonego M. P., dowolną ich ocenę, co miało istotny i bezpośredni wpływ na treść zapadłego orzeczenia;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu oskarżonego M. P. winnym dokonania zarzucanego mu czynu, podczas gdy udowodnienie winy oskarżonemu powinno być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości, a takich przymiotów zaskarżonemu orzeczeniu brak.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Wysoki Sąd nie podzielił powyższej argumentacji, na zasadzie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił ponadto:

3. rażącą niewspółmierność orzeczonej w stosunku do oskarżonego kary czterech miesięcy pozbawienia wolności przejawiającą się odstępianiu od jej warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Wniesiona w niniejszej sprawie apelacja jest oczywiście bezzasadna.

Sąd I instancji przeprowadził bowiem postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy, wprowadzając do procesu wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody. Ocena tych dowodów, znajdująca odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jest wszechstronna, szczegółowa, uwzględnia wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie, zarówno te, które przemawiały na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Nadto, dokonana została w sposób spełniający wymogi art. 7 k.p.k., tj. po rozważeniu wszystkich przeprowadzonych dowodów, według zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Jeżeli zatem ocena dowodów została dokonana w ramach swobody, o której mowa w art. 7 k.p.k., a nadto bez naruszenia art. 4 i 410 k.p.k., nie można stwierdzić by ustalenia faktyczne dokonane w sprawie obarczone były jakimś błędem, w szczególności mogącym mieć wpływ na treść wyroku. W takiej sytuacji należy stwierdzić, że wniesiona przez skarżącą apelacja ma charakter jedynie polemiczny i nie może doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Nie sposób zgodzić się ze obrońcą oskarżonego, iżby w sprawie doszło do uchybienia z zakresu inicjatywy dowodowej, obciążającego Sąd I instancji, a sprowadzającego się do zaniechania przesłuchania pokrzywdzonej z udziałem biegłego psychologa.

Zgodnie z treścią art. 192 § 2 k.p.k. jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, sąd może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa. Nie ulega zarazem wątpliwości, że ujawnienie się w toku rozpoznania sprawy okoliczności wymienionych w przepisie aktualizują obowiązek przeprowadzenia przesłuchania z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, gdyż tylko wówczas może być przeprowadzona prawidłowa ocena dowodu z zeznań świadka; opinia odpowiedniego biegłego pozwala bowiem na rozważenie treści wynikających z relacji określonej osoby przez pryzmat okoliczności wyszczególnionych w art. 192 § 2 k.p.k.

Należy jednak stwierdzić, iż przesłanki podjęcia decyzji w trybie powołanego przepisu nie zaistniały, stąd nie można mówić o tym, by przy rozpoznaniu sprawy doszło do jego naruszenia. Obrońca w swojej apelacji powołała trafne orzeczenie Sądu Najwyższego, jednakże wyciągnęła z niego niewłaściwe w realiach sprawy wnioski. Trzeba dostrzec, że za tym, by konieczne stało się zastosowanie art. 192 § 2 k.p.k. muszą przemawiać wnioski z rozsądnej oceny sytuacji, związanej z powoływanymi przez świadka dolegliwościami, jego zachowaniem w procesie, w szczególności w trakcie przesłuchania, a także wypowiedane treści w kontekście pozostałego materiału dowodowego. Podkreślić należy, iż niejednokrotnie Sąd Najwyższy wskazywał, iż nawet przesłuchanie nieletniego nie zawsze musi mieć miejsce przy udziale biegłego psychologa, gdyż sam fakt określonego wieku świadka nie jest wyłącznym czynnikiem decydującym o potrzebie korzystania z art. 192 § 2 k.p.k. (zob. np. wyrok SN z 19.03.1984 r., I KR 48/84, OSNPG 1985, z. 2, poz. 26, wyrok SN z 15.12.1987 r., IV KR 396/87, OSNPG 1989, z. 7, poz. 83), choć nie ulega wątpliwości, że potrzeba skorzystania z wiedzy specjalnej przy przesłuchaniu tego rodzaju świadków jest często niezbędna. W innym judykacie wskazano z kolei, że obowiązek przesłuchania świadka z udziałem odpowiedniego biegłego, a nawet poddanie świadka badaniom za jego zgodą, zaktualizował się w sytuacji, kiedy świadek złożył oświadczenie, że w związku z przebytą chorobą cierpi na zaniki pamięci, nie jest w stanie zrelacjonować zdarzenia (wyrok SN z 16.06.1981 r., V KRN 103/81, OSNPG 1982, z. 2, poz. 24). Nie ulega zatem wątpliwości w świetle powołanych stanowisk z orzecnictwa, że ocena potrzeby skorzystania przy przesłuchaniu z opinii biegłego lekarza lub biegłego psychologa winna być dokonana przy uwzględnieniu realiów konkretnej sprawy, a co za tym idzie, że nie można generalnie stwierdzić, że określona okoliczność w każdym wypadku winna być traktowana jako przesłanka z art. 192 § 2 k.p.k., aktualizująca obowiązek skorzystania z tego przepisu. Przykładem może być wynikający z powołanych orzeczeń fakt nieletniości, którym sam przez się nie powoduje wątpliwości co do rozwoju umysłowego świadka. Tak samo należy traktować różnego rodzaju jednostki chorobowe, przykład także z powołanego wyżej orzeczenia, w postaci przebytej choroby zapalenia opon mózgowych również świadczy, że samoistnie choroba ta nie skutkowała potrzebą skorzystania z opinii biegłych, a skutkowała w konkretnym przypadku dlatego, że łączyły się z nią określone dolegliwości, na które świadek cierpiał, tj. zaniki pamięci skutkujące niemożnością zrelacjonowania zdarzenia.

W niniejszej sprawie istotnie pokrzywdzona powołała się na fakt leczenia psychiatrycznego, jednak leczenie to, jak wynika z pism pokrzywdzonej i jej wypowiedzi było ściśle związane ze zdarzeniem będącym przedmiotem rozpoznania w sprawie (k. 129, 157), którego istotą było kierowanie wobec pokrzywdzonej gróźb. Podkreślenia wymaga fakt, że kontakt ze świadkiem w toku procesu był zachowany, zaś jej wypowiedzi zborne, komunikatywne, nastawione na wywołanie określonego przeświadczenia u odbiorcy, a zatem także celowe. Nie sposób dostrzec w nich elementów chaosu, natomiast mankamenty, jakie w nich występują w żadnym razie nie odbiegają od relacji osób, które nie uskarżają się na żadne dolegliwości. Zwraca uwagę także fakt, że świadek nie powoływała się na żadne okoliczności natury mentalnej, które miałyby jej utrudniać przedstawianie faktów w trakcie zeznań w jakikolwiek sposób. Zauważyć zarazem należy, iż zdarzenie, którego przedmiotem są zeznania B. J. ma charakter prosty, nie jest związane z koniecznością wykonywania szczególnie skomplikowanych zabiegów intelektualnych, których wykonanie byłoby utrudnione, a co najbardziej istotne w pewnych zasadniczych kwestiach zeznanie to jest zgodne nawet z relacją samego oskarżonego, który nie negował faktu obecności w mieszkaniu pokrzywdzonej, ani samego tła zdarzenia, negował natomiast kierowanie wobec niej gróźb. W tych okolicznościach nie sposób było wywodzić z samego faktu

pozostawiania pokrzywdzonej pod opieką psychiatry czy psychologa, że stan jest zdrowia jest na tym poziomie, że bez biegłych tych specjalności, jej przesłuchanie jest bezprzedmiotowe, gdyż uzyskane treści są całkowicie irrelewantne dla toczącego się procesu. Przeciwnie, zwraca uwagę fakt, że nawet obrońca, obecna przy przesłuchaniu świadka na rozprawie, nie dostrzegła jakichkolwiek problemów z relacją świadka z punktu widzenia dolegliwości, na którą się powoływała, skoro nie zgłosiła wniosku o jej przesłuchanie z zastosowaniem art. 192 § 2 k.p.k. Zauważyć należy, że świadek na rozprawie wskazała, że w wyniku leczenia psychiatrycznego, jakie rozpoczęła w związku ze zdarzeniem, stwierdzono u niej początki depresji (k. 167v). Ta okoliczność nie skutkowała, jak zaznaczono, powstaniem ani w przekonaniu Sądu I instancji, ani też obrońcy, czy oskarżonego, potrzeby korzystania z pomocy biegłych, gdyż wskazana przez świadka dolegliwość, w zestawieniu z pozostałymi wymienionymi wyżej okolicznościami, które należy uwzględnić in concreto nie mogła wręcz skutkować wyartykułowaniem stanowiska o tym, że skorzystanie z przepisu art. 192 § 2 k.p.k. jest w niniejszej sprawie chociażby możliwe.

Z drugiej strony należy wskazać, że korzystanie z pomocy biegłego lekarza czy biegłego psychologa jest ograniczone do wąskiego, aczkolwiek w niektórych sytuacjach istotnego aspektu sprawy, a mianowicie do wpływu określonego stanu, w jakim świadek się znajduje na treść jego zeznań. Biegły lekarz ani biegły psycholog nie jest natomiast uprawniony do ferowania twierdzeń odnoszących się do tego, czy zeznania świadka są wiarygodne, czy nie, gdyż ocena tych okoliczności pozostaje w sferze wyłącznych uprawnień organu, który dokonuje oceny dowodów, w tym wypadku Sądu I instancji. Skoro zatem nie było podstaw do korzystania z pomocy biegłego przy ocenie tego, czy dolegliwość, na którą B. J. się skarży, wpływa na treść jej wypowiedzi, dowód ten był w niniejszej sprawie w ogóle nieprzydatny, zaś ocena zeznań tego świadka musiała być dokonana w kontekście wszystkich pozostałych ujawnionych na rozprawie okoliczności, a więc wynikających z treści innych dowodów, jak również wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Nie można zgodzić się z obrońcą, że Sąd I instancji uchybił tym kryteriom i dokonał oceny dowodów, która jest oceną dowolną. Przede wszystkim natomiast trzeba stwierdzić, że zabieg, jaki został dokonany, a więc obdarzenie wiarą zeznań pokrzywdzonej w części, a w części odmówienie im wiary jest zabiegiem dopuszczalnym, skoro do takiego wniosku doprowadziła treść i wymowa innych dowodów, jakie w sprawie zostały przeprowadzone. Wbrew twierdzeniom skarżącej, tego rodzaju zabieg świadczy o wnikliwości, z jaką została dokonana ocena dowodów, a także o tym, że nie była ona szablonowa, związana z podziałem jedynie źródeł dowodowych na dwie grupy, jednej wiarygodnej innej zaś niewiarygodnej. W zależności od konkretnej sytuacji może być tak, że określony dowód jest wiarygodny w całości, jak również tak, że jest wiarygodny jedynie w części, w pozostałej zaś części zasługiwały na wiarę dowody, które co do zasady zostały odrzucone.

Podkreślenia wymaga fakt, że w zeznaniach pokrzywdzonej oskarżony nie został przedstawiony jako osoba skrajnie agresywna tak w czasie samego czynu, jak i w czasie zdarzenia poprzedzającego ten czyn. Należy zwrócić uwagę, że B. J. na rozprawie wskazała, że sytuacja konfliktowa, jaka ujawniła się w dniu 23 maja 2012 r. nie była związana z oskarżonym, natomiast z grą dzieci w piłkę przed blokiem, gdzie zamieszkują zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona (k. 167), co generalnie znalazło potwierdzenie w stanowisku oskarżonego, który wyjaśnił, że konflikt co do zachowania dzieci pomiędzy pokrzywdzoną a sąsiadami trwał już od dłuższego czasu (k. 168). Jakkolwiek więc nie wszystkie twierdzenia pokrzywdzonej były ukierunkowane przeciwko oskarżonemu, istotnie główną część jej relacji tworzy fakt kierowania przez oskarżonego wobec niej gróźb karalnych. Ustalenia pozytywne w tym zakresie dokonane przez Sąd Rejonowy, jak również te, które wynikają z odmowy obdarzenia wiarą zeznań B. J. i K. K. należało uznać za uzasadnione. Zwraca uwagę fakt, że świadek A. K. była w stanie szczegółowo opisać zdarzenie z wyjątkiem słów, jakie miał wypowiadać oskarżony wobec pokrzywdzonej. Tego rodzaju wybiórczość pamięci słusznie została zakwestionowana przez Sąd I instancji, który stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że podłożem takiego stanowiska była niechęć świadka do nieangażowania się w konflikt. Z drugiej strony nie można podzielić stanowiska obrońcy, jakoby pokrzywdzona mogła się mijać z prawdą w zakresie, w jakim obciążała oskarżonego co do wypowiedzianych słów. Należy zwrócić uwagę na fakt, że niezwłocznie zawiadomiła policję o zdarzeniu, przedstawiła interweniującym policjantom informację o jego przebiegu zgodnie z później przedstawianą w procesie – świadek D. F. zeznał już w postępowaniu przygotowawczym, że pokrzywdzona mówiła, że oskarżony groził jej pozbawieniem życia (k. 29). Zwraca uwagę także fakt, że świadek ten opisał stan, w jakim znajdowała się pokrzywdzona, który

także odpowiada przedstawianej przez nią sytuacji, mówiąc, że była bardzo zdenerwowana i roztrzęsiona. Przyjmując także ustaloną przez Sąd I instancji wersję, że w czasie obecności oskarżonego w domu pokrzywdzonej był obecny również świadek K. K., który temu niezasadnie przeczył, trzeba wskazać, że także i jego zeznania, nawet w tej części nieprawdziwe, potwierdzają w zakresie istotnym relację B. J.. Będąc na miejscu zdarzenia słyszał bowiem kierowane przez oskarżonego groźby i informację o tym również przedstawił w postępowaniu, pomimo iż jako źródło wskazywał jedynie B. J. – będąc na miejscu musiał słyszeć wypowiedziane przez oskarżonego słowa, a zatem to o czym zeznawał należy postrzegać w uwzględnieniu tej właśnie okoliczności. Zwraca uwagę fakt, że obrońca oskarżonego w tym zakresie już nie podważa oceny dowodów, jaka została dokonana koncentrując się na niewiarygodności zeznań pokrzywdzonej. Tymczasem, akceptując ustalenia Sądu I instancji, do czego Sąd odwoławczy przy kierunku wniesionego środka odwoławczego jest zobowiązany, konieczne jest uwzględnienie relacji K. K. nie jako pośredniej, związanej z tym, co usłyszał od pokrzywdzonej, ale bezpośredniej, w sposób nieprawdziwy wskazującej jedynie na fakt kontaktowania się z pokrzywdzoną jedynie telefonicznego. Ta z kolei okoliczność nakłada obowiązek wskazania, z jakiego powodu w zakresie, w jakim świadek K. wskazuje na kierowanie przez oskarżonego groźb, jego relacja miałaby być nieprawdziwa. W żadnym razie powody wadliwej oceny tego dowodu nie są wskazane w apelacji, a to prowadzi do wniosku o jej polemiczny charakter. Okoliczność, przy użyciu której skarżąca zmierza do podważenia wiarygodności zeznań pokrzywdzonej okazała się nieskuteczna, natomiast brak w istocie argumentów, dla których należałoby zakwestionować zeznania świadka K. K. w zakresie, w jakim wskazuje na kierowanie przez oskarżonego groźb, a także dowód pośredni w postaci zeznań świadka F.. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w sprawie nie budzi wątpliwości również istnienie uzasadnionej obawy spełnienia groźb przez oskarżonego, skoro wiedza, jaką pokrzywdzona miała o dotychczasowym sposobie życia M. P. i charakterze przestępstw, jakich się dopuścił była wiedzą rzeczywistą. Pomimo natomiast konfliktu, jaki istniał w obrębie bloku, w którym oboje zamieszkują, istotne jest także to, że dopiero zdarzenie z maja 2012 r. skłoniło pokrzywdzoną do złożenia zawiadomienia, natomiast takich czynności wcześniej nie podejmowała. W sytuacji, kiedy jej obawę przed oskarżonym należy uznać za rzeczywistą, trudno zarazem sensownie wnioskować, że obawie tej towarzyszyła chęć jedynie bezpodstawnego pomówienia oskarżonego. Z tych wszystkich względów należało uznać, że chybione są zarzuty apelacji zmierzające do podważenia oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy, a w następstwie tego także dokonanych ustaleń faktycznych.

Nie zasługuje na aprobatę wniesiona apelacja także w zakresie, w jakim kwestionuje wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary. Zgodzić się należy z obrońcą oskarżonego, że kara najsurowszego rodzaju, w dodatku bez warunkowego zawieszenia wykonania, jest zgodnie z treścią art. 58 § 1 k.k. ostatecznością. Fakt ten nie podważa jeszcze wymiaru kary, jaki został ukształtowany w niniejszej sprawie, gdyż okoliczności, jakie doprowadziły Sąd I instancji do takiego wniosku, przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zasługują na aprobatę (k. 224-224v) i nie ma potrzeby ich powtarzać, zaś ustalenie innych, równie istotnych, nie jest możliwe. Wskazać natomiast należy, że kara rażąco niewspółmiernie surowa to taka, która już na pierwszy rzut oka nie daje się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości, która wskazuje zarazem, że w żadnym razie nie jest w stanie zrealizować celów i dyrektyw, o których mowa w art. 53 § 1 k.k. Kara orzeczone w niniejszej sprawie do takich nie może być zaliczona. Jest wprawdzie karą najsurowszą rodzajowo, ale jak podkreślił Sąd I instancji – oskarżony wypowiadał groźby popełnienia najpoważniejszego przestępstwa, wobec osoby znacznie słabszej fizycznie, u której bardzo łatwo mógł wzbudzić uczucie strachu, zwłaszcza w sytuacji, kiedy osoba ta jest narażona na niemal stałe spotkania z nim, związane z zamieszkiwaniem w sąsiedztwie. Nadto, za wyborem tego rodzaju kary przemawia sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa przypisanego mu w niniejszej sprawie – był wielokrotnie karany za przestępstwa różnego rodzaju, co wskazuje na jego tendencję do naruszania porządku prawnego w różnych aspektach. Zauważyć należy, iż przed czynem, którego się dopuścił, M. P. był skazywany na kary bez warunkowego zawieszenia wykonania, co jak się okazuje także nie było skutecznym środkiem oddziaływania, skoro ponownie popełnił przestępstwo. W tej sytuacji twierdzenie, że wobec oskarżonego można w sposób prawidłowy wywodzić przekonanie, iż pomimo niewykonania kary będzie przestrzegać porządku prawnego, w szczególności nie dopuści się przestępstwa, nie wytrzymuje krytyki. W takim stanie rzeczy należy uznać, iż także w zakresie wymiaru kary zaskarżony wyrok jest słuszny.

Z tych względów, nie znajdując okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu (art. 439 § 1, 440 i 455 k.p.k.) Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika ustanowionego dla oskarżycielki posiłkowej z urzędu wynika z § 14 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461)

Rozstrzygnięcie o kosztach za postępowanie odwoławcze wynika z art. 636 § 1 k.p.k. i znajduje uzasadnienie w wyniku procesu. Koszty te obejmują wydatki Skarbu Państwa z tytułu pełnomocnika ustanowionego dla oskarżycielki posiłkowej oraz ryczałt za doręczenia, jak również opłatę, orzeczoną stosownie do treści art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).

Marek Siwek Artur Ozimek Jacek Janiszek